

mało kto oburzał się na Francję, gdy bez żadnej walki swoje posiadłości oddawała. Ten kompleks pokrzywdzenia tkwi u Włochów jeszcze od czasów konferencji pokojowej z 1919 r., gdy wydawało im się, że Wileńsk lekceważył ich potraktował. Wiadomo, że tajemnica sukcesu Mussoliniego polega w tym, iż trafił w oczekiwany strunę narodowego charakteru włoskiego, apelując do dumy. Rezultat jego polityki jest co prawda odwrotny od zamierzanego, gdy zamiast zdobyć imperium dla Rzymu musiał haniebnie skapitulować przed Niemcami. Inna sprawa, że Niemcy fatalnie pobił, godząc w włoską dumę narodową. Nie od rzeczy będzie też przypomnieć, że najświetniejsze daty z przeszłości Włoch w ub. stuleciu, to walki z Niemcami, prowadzone pod hasłem ideałów wolnościowych. Nie tak dawno jeden z ministrów włoskich ogłosił artykuł, rozwodzący się o szerzącym się wśród Włochów neoliberalizmie, domagającym się przywrócenia wolności ludzkiej i swobody osobistej. Rzecz prosta, że ze stanowiska faszyzmu to herezja. Znamienne w każdym razie, że zezwolno na ukazanie się artykułu, który o tego rodzaju prądach donosi, chociażby w formie reprobacji. Generał Antonio znależ blisko, gdy był jeszcze attaché wojsk. w Londynie. Jest to zdolny wojskowy i człowiek porządny, który jednak poszedł za drogą. On również wie o tym, iż jego los ~~nie~~ związany jest z losami Niemiec. Niedawno temu naczelny redaktor turec. dziennika "Yakın" ogłosił artykuł w swym piśmie na temat szansa Niem. Redaktor ów kształcił się w Niemczech, a ostatnio powrócił z podróży po USA. i W. Brytanii. Stwierdza on bez ogródek "gdyby Niemcy pytali się o radę, to mogłi dać tylko jedną odpowiedź: nie pozostał wam, ani cienia nadziei, nie traćcie czasu, kończcie walkę jaknajprędzej i ratujcie się, co się da".